

GAZETA KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 10go KWIEŃNIA ROKU 1807 w PIĄTEK.

Wyciąg z rapportu JW. Gielguda Generała Lieutenanta.

»Przednie straże nasze stoią tak zbliżone ku nieprzyjacielowi, że między nimi, a nieprzyjacielskimi utarczki i ogień trwa nieustannie. Nieprzyjaciel usiłując odeprzeć nas, już dwie uczynił wycieczki, z których pierwsza dnia 21go Marca była mniej znaczna, i zda się, że celem głównym oney było pokazanie całemu oblegającemu wojsku Kozaków, którzy się w wigilią wkradli do *Gdańska od Piławy*; lecz ta nowość zrobiła w wojsku naszym daleko mniejsze wrażenie, niżeli *Prusacy* sobie obiecywali, bo przez same prawie forpoczty nasze ze stratą odparci, uciekli nazad do fortecy. — Druga wycieczka dnia 26go Marca o godzinie 5tej rano, była nierównie mocniejsza, i cała wymierzona przeciw naszej dywizyi; podług zeznania jeńców i dezertersów, ledwo nie cały wyszedł garnizon opatrzony w smutny polowy i liczną kawaleryę. Atak początkowy był strasznie natarczywy, przednie straże nasze zostały spędzone ze stratą dwóch officerów i ośmiu żołnierzy częścią zabitych, częścią poymanych w niewolę. Po czym nieprzyjaciel prowadząc kawaleryę z lekką artylleryę, a zatym bataliony piechoty, posunął się żywym krokiem aż pod stanowiska dywizyi naszej, gdzie znalazłszy odpor, nayprzód zatrzymany, potem do cofnięcia się przymuszony, nakoniec nagłą i nieporządną retyradę, do fortecy salwował się: ścigany przez naszą kawaleryę i szereców, stracił kilkuset ludzi tak zabitych jak poymanych. Marszałek *Lefebvre* przybywszy wśród akcyi do dywizyi, stanął sam na czele batalionu od regimentu 2go, i kazawszy go zwinąć w ko-

łumnię, atakował i opanował *Zyganisberg*, nader ważny Poczł dla *Gdańska*, gdyż i bliżki onęgo i panujący nad częścią fortyfikacyi i miastem.

Wypis listu pewnego Officera Polskiego do żony.

w Schoenfeld pod Gdańskiem dnia 25 Marca.

»Dnia 10go Marca przyciągnął cały nasz korpus pod *Gdańsk*. Nieprzyjaciel pokazał nam się wprawdzie w znaczney sile pod miastem, lecz za zbliżeniem się wojsk naszych, śpiesznie się do niego lekował. Zaięliśmy zaraz tegoż dnia przedmieście *Schotland, Ohra i Stadt-Gebiet*. — Dnia 17 waleczni grenadyrowie i szerecy Polscy z naszej dywizyi, pomimo oporu nieprzyjacielskiego, opanowali przedmieścia *Stolzenberg i Szidliz*, i aż pod same palisady podsunęli się. Wczoray zupełnie *Gdańsk* ze strony, *Nehrung* zwaney, otoczonym żołtą, przez co wszelka komunikacya z *Piławą* odcięta mu została. Przy tej akcyi utracił nieprzyjaciel kilkuset ludzi; lecz nim korpus nasz te stanowiska wziąć potrafił, weszło do *Gdańska* około 300 kozaków. — Rzekę *Radunię*, obracającą kilka nayważniejszych w mieście *Gdańsku* młynów, odcięto tak, że te młyny mlec nie mogły. — *Prusacy* okazali się barbarzyńcami dla *Gdańska*, paląc naypiękniejszy przedmieście bez konieczney potrzeby. Spalili więcej tyśiąca domów. — Generał *Gielgud* dowodzi tym czasem naszą dywizyę, dopóki Generał *Dąbrowski* nie wyzdrowieie, który dotąd jeszcze leży. Syn zaś iego i za pół roku zdrowym nie będzie. — Generał *Gielgud*, jest to człowiek poczciwy i odważny, à toute épreuve. — Przy wzięciu *Stolzenberga* pięknie nas z *Biskupiey* i *Gradowey* góry witali *Bru-*

sacy; między mnie i Generała *Kosińskiego*, który pod ten czas dywizją naszą dowodził, kula rallofontowa tak blisko przeleciała, że aż konie nasze na bok skoczyły. Dziś w Wielki Czwartek, wielką wycieczkę *Prusacy* zrobili pod ogniem swych dział, lecz wszędzie ze stratą odpartemi zostali. Nasza dywizja zabrała im niemało niewolnika.

Nim Generał *Giełgud* zjechał na obięcie dowództwa po rannym Generale *Dąbrowskim*, miał tym czasem dowództwo nad jego dywizją Generał brygady *Amilkar Kosiński*. Ten dnia 19 Marca napisał do Generała *Dąbrowskiego* list następujący:

w Schönfeld, głównej kwaterze
dnia 19 Marca 1807.

Czekam tylko na przybycie Generała *Leutnanta Giełguda*, abym mu zdał dowództwo dywizji JW. WPana. — Od chwili, w której dywizja twoja, Generale, rozłączył się musiała ze swoim dowódcą, potrzeba było zapewne, ażeby ktoś zajął to miejsce, i nie może być doskonałym wybor, jaki uczynił Cesarz Jmć w osobie Generała *Giełguda*, na zastąpienie JW. WPana. — Dla mnie, za nadto było szczęścia dowodzić tę dywizję, którą pod *Tezewem* wprowadziłeś Generale na drogę śmiertelną. — Tę drogę, krwią JW. WPana (kropioną, mieliśmy przed oczyma, i w iedynej rozprawie, którą od czasu jego oddalenia się od dywizji, mieliśmy dnia 16 tego miesiąca, żołnierz *Polski* pokazał, iż z niey nie zboczy nigdy. — Nie był wprawdzie nieprzyjacielem w *Stoltzenbergu* tak upartym, jak w *Tezewie*, ale część narodowego wojska użyta do opanowania tego przedmieścia *Gdańskiego*, z tymże samym tam była metwem, z tąż odwagą i równym zapalem. — W ostatku, dywizja JW. WPana szczył się, iż w 10 korpusie Wielkiej armii, najbliższe przed nieprzyjacielem zajmuje stanowisko; a dla mnie prawdziwym jest ukontentowaniem, objąwszy dowództwo pod *Tezewem*, oddać je moiemu następcy w odległości wystrzału karabinowego od drogi ukrytej twierdzy. — Jestem z wysokim szacunkiem &c.

Amilkar Kosiński.

Najcenniejszy Cesarz raczył zaszczyścić ozdobami Legii honorowej następujące osoby z wojska *Polskiego*:

Generała *Giełguda*.

Tadeusza Tyszkiewicza, dowódcę straży honorowej Cesarzkiej.

Xiążęcia Alexandra Sapieży.

Wincentego Krasieńskiego.
Tomasza Lubieńskiego.

Wydałiśmy byli we Srodę nadzwyczajny dodatek, w którym podaliśmy do publiczney wiadomości wiele ważnych a urzędowych nowin, ogłoszonych wojsku Francuzkiemu w Rozkazie dziennym wydanym do niego przez Xięcia *Neufchatelkiego*, Ministra wojennego. Ze atoli ten nadzwyczajny dodatek rozszedł się tylko po Warszawie, umieszczamy więc osnowę jego i w gazecie, a to dla powszechney wiadomości Obywatelow po prowincyach zostających.

S Z T A B G Ł O W N Y.

Lilły z *Konstantynopola* pod dniem 30im Marca doniosły, iż nie udały się *Moskalom* i *Anglikom* wyprawy. Dnia 19go Lutego, przedarł się przez kanał *Dardanelski* eskadra *Angielska*, z ośmiu okrętów złożona, i stanęła o dwa wystrzały z działa od *Seraju*. Po czem, wymagała po *Porcie*: — 1) *Wyprawienia z Konstantynopola Floty Francuzkiej*; — 2) *Wypowiedzenia wojny Francuzcy*; — 3) *Ustąpienia Moskwie Wołoszczyzny i Multan z Izmailowem*; — 4) *Piętnastu okrętów wojennych naładowanych żywnością i potrzebami wojennymi*; — 5) *Wydania Anglikom Zamków Dardanelskich*. — Wziął się zaraz lud *Konstantynopolitański* do oręża. Dwudziestu officerow *Francuzkich*, częścią Inżynierow, częścią Artyllerzystow, przybyło w nocy z dnia 19go na 20sty. W przeciągu 8 dni, zbudowano 40 batow, i zatoczono 500 dział i moździerzw na baterye. Z tych 300 postawiono przy *Dardanelach*, co widząc *Anglicy*, za rzecz przyzwolitą osądziłi ustąpić z oisniny, nimby zamkniętą została. — Wielki Sultan oświadczył się w *Meczecie*, że woli zginąć, niż *Francuzi* odstąpić. Generał *Sebastiani* był zawsze przy boku jego. — Wyiechali iuż *Kanonierowie* i *Inżynierowie Francuzcy z Dalmacyi* do *Konstantynopola*. — Kapitan *Basza* wszedł iuż na *Czarne morze* z 10ciu okrętami wojennymi, na którym *Moskale* trzęty tylko małą. — Dowodzący *Adjutant Memoga*, który się w *Widdynie* znajdnie, doniosł pod dniem 15 Marca, iż *Mustafa-Basza* przeprawił się na drugą stronę *Dunaju*, zbił przednią firsż Generała *Michelsona*, zdobył 6 dział i 12 wozow wojennych, a wzięł w niewolę 800 *Moskalow*. Generał *Michelson*, niemający nad 15 tysięcy wo-

fla, okręta i stanął niedaleko *Bukarestu*. — Znaczny korpus *Turecki* znajduje się już w *Krymie*, a *Perłki* w *Georgii*. — We wszystkich tych punktach mało jest wojska *Moskiewskiego*. — Sądzić niewątpliwie należy, iż w tej chwili niemają już *Moskalow* na *Włoszczyźnie*. — Sekwestrowano wszystkie towary *Angielskie* w całym Państwie *Ottomańskim*, i wszystkich *Anglikow* przytrzymało. — Wszystkie ich Kantory w *Arabii*, nad *Eufratem* i w całej *Azji Tureckiej* opanoowano. — Mocarstwa *Barbaryjskie* wypowiedziały już wojnę, i uderzają na okręty *Angielskie*. — Wszystkie te piękne wypadki, są skutkiem zawitania *Francuzow* do *Warszawy* i pozycyi ich wojska. — Gdyby wojsko *Francuzkie* nieprzyszło było nad *Wisłę*, a którego przyścisła nad tę rzekę zmusiło *Moskwę* do odwołania wojska z *Multan* i *Włoszczyzny*, iużby było po Państwie *Ottomańskim*, a tym samym, po naszym handlu *Lewanokim*. Nieprzyjaciele nasi potroiliby siły swoje, a my zostawilibyśmy dzieciom naszym w dziedzictwie trzydziestoletnią wojnę. (podpisano)

Xiąże Neufchatelki, Generalny Major,
Marszałek, ALEXANDER BERTHIER.

Zgodno z oryginałem:

General Senator, Gubernator Warszawski, GOUVION.

Względem wypadków właściwie *Konstantynopolitańskich*, podano nam do wytlumaczenia i umieszczenia obszerniejsze urządzenie pismo, do którego przyłączone są noty i odpowiedzi *Moskiewskie* i *Angielskie*, tudzież, instrukcyje dane *Admirałowi Angielskiemu Louis*. Zaczynamy od pierwszego pod tytułem:

Urządowy opis wypadków Konstantynopolitańskich.

» Pragnęła *Porta* pokoju, a przez to zażytnie może pragnienie, zezwoliła na przywrócenie zwalonych z urzędu dwóch buntowniczych *Hospodarow*. Nie uległa pogroźkom *Moskwy*, o której dobrze wiedziała, że jest nieubłagana iey nieprzyjaciółką, lecz uległa pogroźkom i notom *Angielskim*. *Anglia* zdawała się być zaspokojoną, i wszystkie wróżyło *Portce* trwałość *Spokoyności*, tak drogo przez nią nabytey; alisci *Michelson* wkroczył niespodziewanie do *Multan*, opasował *Chocim*, i wziął go przez podstęp kilka tylko razy wystrzeliwszy. Ogłosił zaraz manifest w liście okolnym do władz *Otto-*

mańskich (*Obacz niżej Nro I*), a *Posel Moskiewski* zapytany od *Porty*, dał odpowiedź (*obacz Numero II*). Dotknął drodze *Portę* ten zbiór pogardy, hipokryzy i zuchwałości. Tym czasem wojsko *Moskiewskie* nieprzeszło na zagrabieniu *Multan*, wzięciu *Chocimia*, opasaniu *Benderu* i pociągnięciu nad *Dunaj*. To zaś najbardziej wydało na jaw zamiary *Dworu Petersburckiego*, że osiadłym *Turkom* w tych krajach, które wojsko iego zajęło, kazał się wyprzedzić i wynieść. Jakoż musieli biedni rolnicy zbywać woła za talara, a za bezcen prawie sprzęty i ruchomości swoje. Wzmocnione wojsko *Michelsona* korpusem *Essena*, miało być jeszcze bardziej wzmocnionym ciągnącym ku *Dunajowi*. Już miało być po Państwie *Ottomańskim*! Lecz gdy stanęło wojsko *Francuzkie* nad *Wisłą* i weszło do *Warszawy*, przejękiona *Moskwa* o swoje granice, przywołała czempredzey *Essena* i wojsko z pod *Donu*. Wszedł wprawdzie *Michelson* do *Bukarestu*, ale nie mógł daley postąpić; zbrali się bowiem na przedce *Turcy*, których przednia siła dostateczną była do zatrzymania *Moskalow* niedaleko tego miasta. Wdał się zrazu *Minister Angielski* chcąc niaby rzecz tę zgodzić, ale nie miał co powiedzieć na mocne racye *Dywanu*; uderzyli bowiem *Moskale* na *Portę* w własnym iey kraju bez wypowiedzenia wojny; *Generalowie* nieprzyjacielscy przyganili środkiem iey wewnętrzney administracyi w wydanych odezwach, nieprzyjacielskie kroki ani jedna nota nie poprzedziła, i nie wspomniano nawet wcale o jakowymś porozumieniu się. Skończył więc *minister Angielski* na czynnym przez siebie kroku, *Minister Moskiewski* wyiechał, a on *Spokoynie* pozostął. W kilka dopiero tygodni, to jest, dnia 22go *Stycznia*, przybył na konferencyą, podał na niey oświadczenie (*Nro III*), wsiadł potym na fregatę *Endymion*, ruszył i zniknął. Dnia 29go posłał *Portce* z fregaty notę (*obacz Nro IV*). Oczywiście, iż w tak krytyczney okoliczności chciało *Portę* zastraszyć mocą; bo tylko co *Posel* przybył do *Tenedos*, zastał tam już eskadrę *Vice-Admirała Duckwortha*. Postawszy *Admirał Angielski* czas niejak przy *Tenedos*, pokazał się przy *Dardanellach* z dwoma trzechmistrzowemi okrętami, trzema 80-działowemi, dwoma 74-działowemi, dwiema fregatami i kilku bombardyerkami statkami. Mając ta eskadra pomysły wiaz po-

ludniowŷ, przybyła dnia 19go Lutego o 8mej zrana naprzeciw bateryy pierwszego zamku. Z tych rozpoczął się tegi i uporczywy ogień, a Anglicy ani razu nie wystrzelili. Gdy zaś podpłynęli ku dwom innym zamkom, zaczęli dopiero dawać ognia z okrętów, które wiatr popędzał, a baterye przy zamkach nim im nie szkodziły, bo ladaiake były uzbrojone. Naprzeciw *Galliopolis* spotkała eskadra *Angielska* 74ro-działowy okręt *Turecki* i 5 fregat, których ludzie byli pod ten czas w *Meczecie*, a potym, czegożby dokazał ten mały mały odział okrętów *Tureckich* przeciw tak przewyższający sile nieprzyjacielkietey? Uderzyli nań *Anglicy* i dopuścili się iedney z tych zbrodni, iaką ich tylko narod popełnić ielt zdolay, a którą iuż się splamił spaliwszy cztery fregaty *Hiszpańskie*, spalił bowiem *Admirał Angielski* te 6 okrętów; a przecież woyna nie była wypowiedziana, należało było coś z *Portą* pomówić, a *Minister Porty* był ieszcze w *Londonie*. Spostrzeżono pożar z *Konstantynopola*, który zamięł zatrwożenia umyślow, bardziey ie ieszcze zapalił. Staęła eskadra *Angielska* przed *Serajem*. Nigdy tego nie przewidziano, żaden punkt nie był przysposobiony do dania odporu; wszyscy przecież rzucili się do broni. Wielki *Sułtan* stanął nypierwszy w mieyscach nayzdaturniejszych do wysypyania na nich bateryy. Mężczyźni, kobiety, dzieci, *Turcy*, *Ormianie*, *Gręcy*, *Ulemowie*, *Szeikowie*, *Derwisze*, zgola wszyscy mieszkańcy wzięli się do motyki i rydła. Dwudziestu officerów *Francuzkich*, częścią inżynierów, częścią artyllerzystów, przybyło tey nocy z *Dalmacyi*. Pięćset dział i moździerzny zatoczono na baterye w pięciu dniach ułypane, i Państwo *Ottomańskie* ocalone, zabezpieczonym zostalo nie iuż od zniszczenia kilku domow i kilku gmachow, lecz od utraty honoru i znaczenia swoiego. Z tym wszystkim, wsiadł *Minister Angielski* na statek pokojowy, zbliżył się, i tyle był bezwładnym, iż żadał, aby z nim pomowiono. Zezwolono dla pohamowania żařtaści, która wszystkim ogarnęła, i *Kiaya-Bey* udał się na okręt *Admirałski* dla wyfluchania propozycyi ze strony nieprzyjaciela. Propozycye te są następujące: — 1) *Zamki Dardanelkie będą wydane Anglikom*; — 2) 15ście okrętow wojennych, będących w arsenale, naleđowane potrzebami morskiemi, będą zaprowadzone do *Malty*. — 3) *Wypowie Porta wojnę Fran-*

cyi, i odprawi iey Posta; — 4) *Multany i Wotelczyzna pozostaną przy Molkwie, tudzież Izmailow i wszystkie twierdże Nad-Dunajskie będą oddane w ręce tego moarstwa*. — Takie propozycye nie były warte żadney odpowiedzi. *Nazajutrz*, poślano ieszcze *Dragomana Porty* do *Admirała Angielskiego*, lecz na próżno. Przyiąć te propozycye lub bomby, taki był wyrok tego *Admirała*. *Niebaczny!* nie wiedział, że zatoczono moździerz, i że na bomby odpowiedzieć miano bombami. Stałość ludu była nadzwyczajna, i wszyscy cudzoziemcy z podziwieniem patrzali na iego zapał w robocie, poiętność w zrozumieniu i szybkosci w wykonaniu wyznaczonych działań, a oraz byli świadkami okrzykow dowodzących przywiązania ich do *Wielkiego Sułtana*. Dnia 26go Lutego żadał *Posel Angielski*, aby mu wyznaczono mieysce, gdaieby mogli wysieść dla pomowienia z *Ministrami Porty*. Odpowiedział *Dywan*, że nie masz iuż mieysca, nie masz ani pigdzi ziemi w całym *Państwie Turekim*, gdaieby *Anglik* mógł wysieść bez wyławienia się na skutek *Sprawiedliwej* żařtaści ludu, i że w *Seraiu* nawet nie byłby sam *Sułtan* tyle mocen, aby potrafił obronić *Anglika* przeciw oburzonemu *Muzułmanom*. — Po takiej odpowiedzi, przekonano się na eskadrze *Angielskiej*, iż ta niezdoła załraszyć *Porty*, i że zamach chybił, dla tego spuśczone z podanych początkowo warunkow; ale *Wielki Sułtan* kazał powiedzieć, że nie wda się w żadne układy, dopóki eskadra będzie ztey strony *Dardanellow*. *Przemądra* odpowiedź, i godna porównania z daną *Pyrrusowi* od *Senatu Rzymkiego*. Wzięli się więc *Anglicy* do intrygi, przekupstwa i podłości, zwyczajney zawsze broni niesprawiedliwosci i zuchwałey dumie. — Dnia 29go, przesłał *Admirał Duckwarth* *Reis-Effendemu* notę (obacz *Nro V*) wraz z instrukcyami, które, iak mienił, dał do czynienia układu. Z tych wiadać, że niebyło iuż tsm mowy o wydaniu 15 okrętow i zamkow *Dardanelkich*. Ale *Wielki Sułtan* był niewzruszonym, i okazał się ciągle z energią. Acz wychowany w *Seraiu*, sprawił się stoli iakby *Monarcha*, który strawił życie w obozach. Dzień i noc był przy wołku lub w bateriach. Dnia 1go *Marca* poślal po *Generała Sebastiani*, który zaślal *Sułtana* na koniu w pośrod żołnierzy. Ten mu powiedzial: — *Chcą Anglicy, abym Posta Francuzkiego oddalił, i wiodł wojnę z*

moim najlepszym przyjacielem. Napisz do Cesarza twojego, że wczoraj odebrałem jeszcze list od niego, iż stale trwać będę w przedsięwzięciu moim, i że może polegać na mnie, iak ia na nim polegam. — Po zawarowaniu baterjami Seraju, nadbrzeżów Europejskich i Azyatyckich, zwrócono wszystkie usiłowania i powszechną bacność na Dardanelle, iakoż zabezpieczono je działami i obozami. — W takich okolicznościach, uznals eskadra Angielska za rzecz rozstronpną cofając się, i w rzeczy samey utąpiła z ciążnością Dardanellskiej. Radość ztąd ludu równała się energii jego. Dziesięć wojennych okrętów, a między niemi dwa trzymostowe, w mgnieniu oka uzbroiono, we wszystkie potrzeby i w ludzi opatriono. Officerowie, Janczarowie, mayszkowie, wszyscy się dobiiali o zaszczyt umieszczenia się i flużenia na nich, i pomimo rady rozstronpnych osob, trusiano uledez niecierpliwości nalegających, ażeby wydobyć kotwice i ruszyć za nieprzyjacielem; iakoż popłynęła flotta aż do Dardanellow. Zastanowili się Angliacy dnia 3go Marca o dwie mile za ciążną, niedaleko starego zamku na brzegu Azyatyckim leżącego. — Zaraz po wypowiedzeniu wojny, ofiarował NAPOLEON Cesarz Wielkiemu Sultanowi w posilku korpus wojska dla bronienia Dardanellow i Dunaju, lecz on prosił tylko o officerow Inżynierow i Artyllerzystow; a później dopiero o inne posilki, które spieszenie posłano.

» Oto jest stan baterji w kilku dniach wyasypanych, iaki przyśłał kapitan artylleryi Boutin:

» Począwszy od Siedmiu wież aż do Seraju rozstawiono 30 dział. — Nieco przed zamkiem Siedmiu wież, 10 dział. — Przy Samatia, 18 dział i 3 moździerze. — W porcie galerowym, 20 moździerze. — Przy Tchaldacapi, 16 dział i 6 moździerzy. — Przy pałacu Ibrahim-Effendego, 24 moździerzy. — Poniżej jego, 16 dział i 3 moździerze. — Przy pałacu Reis-Effendego, 12 dział i 12 moździerzy.

W stronie prawey rozstawiono:

Na płaszczynie, gdzie stoi jedna z wież Serajowych, 6 dział. — Przy Indjelikouschk, 24 dział. — Na terrasie ogrodu Serajowego, 40 dział i 6 moździerzy. — Przy małym ogrodzie szpitalnym, 8 dział. — Przy Hastalargaposou, 16 dział. — Przy Jemikouschoux po prawey, 20 dział; tamże po lewey, 16

dział. — Przy pierwszej szopie wózowej, 32, a przy drugiej, 40 dział. — Przy Karkana-hall, 22 dział. — Przy Tolekakaye, 16 dział. — Przy Taftchelar, 10 dział.

W prości Kanatu.

Na miejscu zwanym Deflardariougossu, 12 dział i 9 moździerzy. — Na miejscu zwanym Tapaza, 72 dział i 6 moździerzy.

Ze strony Azyi.

Na wieży Leandre, 14 dział. — Przy Jaldjack, 14 dział. — Przy domu Ibrahim-Baszy, 10 dział. — Przy Harem Skeleki, 22 dział. — Przy Sarai, 14 dział i 4 moździerze. — Na samym końcu Kalcedonii, 20 dział.

Nro I.

Manifest Generała Michelsona zawierający się w okolnym liście jego do władz Otomańskich. ()*

„Po dopełnieniu obowiązkow przyjaźni i przełożeniu życzeń moich cnotliwym Kadi-Effendemu, Ayanowi i innym znakomitym osobom należącym do spraw publicznych, przekładam im poprzyjacielku co następuje: — Bierąc od dnia zawarcia pokoju między dworem Moskiewskim a Wysoką Portą Otomańską, dwor Moskiewski dochowując z ścisłą skrupulatnością liczących umow rzeczonego traktatu w czasie najsiecia Egiptu od Francuzow i wprzód ielseze, kiedy opanowali Siedm. Wysp i kraie leżące na brzegach Albanii przy morzu Adryatyckim, należące do Rzeczypospolitey Weneckiej, dwor, mówię, Moskiewski dalekim okazał się na ów czas od korzystania z wojny i kłopotu Porty Otomańskiej, ale i owszem zapragnął zawrzeć z nią przymierze i dać iey posilki w wojsku i okrętach dla dopomożenia iey do oddalenia Francuzow z iey sąsiedztwa, i naręście dokazał tego, że odżyła wzmiankowane wyspy i miasta. Tenże dwor Moskiewski nieczekał upłynienia czasu zamierzonego swojemu przymierz z Wysoką Portą, lecz pokwapił się z odnowieniem onegoż.

(*) *Pismo to, i drugie po nim następujące, umieściliśmy wprawdzie dawniej; kładziemy je asoli teraz powtornie, aby czytelnik miał wszystko razem przed oczyma, i nie przerywał sobie wyszukiwaniem tych dwóch pism w dawniejszey gazecie, ciągłą rzeczy, którą czyta.*

Nowy ten traktat zawiera w sobie, że przyjaciele i nieprzyjaciele iednego z umawiających się mocarstw będą uważani za przyjaciół i nieprzyjaciół drugiego; iż w potrzebie wzajemnie się wspierać będą, i nie zawrą ani rozejmu, ani pokoju bez wzajemnego zezwolenia. Wszelako *Wysoka Porta* w brew temu przymierzu, gwałcąc najswiętsze umowy i dając się uwieść chytrey namowie *Francuzów*, dopuściła się wszelkiego gatunku uchybień dworowi *Moskiewskiemu*, i puściła zupełnie w niepamięć winne dla niego względy i postępowanie. Lubo zaś takowe obeyscie się z Imperatorem, Panem moim, nadaie mu prawo uważania *Wysokiej Porty* za nieprzyjaciela, że atoli pragnie zachować pokoy i dobre porozumienie trwające między obiema państwami, iest w przekonaniu, iż zachodząca zmiana w kłonościach *Wysokiej Porty* nie iest owocem sprzyiania *Francuzom*, ale tylko dziełem pewnych członków ministeryum *Ottomańskiego*, i dla tego przestał Wielkiemu Sultanowi *Selimowi* przełożenie, któreby go kłonoilo do pomiarkowania się i porzucenia nowo przyjętego sposobu postępowania, a zupełnie przeciwnego dawney przyjaźni i własnemu iego interesowi politycznemu; lecz ponieważ mający teraz znaczenie w ministeryum są przywiązani do *Bonapartego* i onemu życzliwi, upomnienia przeto Monarchy moiego najmnieyszego wrazenia nie uczyniły. Gdy ten pierwszy sposób był nadaremny, i nienależy już wątpić, że widocznym iest celem *Bonapartego* wprowadzić wojsko *Francuzkie* do *Romeii*, obiecując Wielkiemu Sultanowi *Selimowi* dopomoczą wiego zamiarze zniesienia dawnego korpusu *Janczarow* i przywiedzenia do postuludstwa każdego *Muzumana*, którzyby się nowemu porządkowi rzeczy sprzeciwiali; i gdy równie widoczną iest rzeczą, że prawdziwą chęcią tegoż *Bonapartego* iest opanowanie państwa *Ottomańskiego* zostającego bez obrony, i zrobienia się także *Cesarzem Wschodnim*; w takich okolicznościach widzi się Imperator *Moskiewski* przymuszonym do użycia iedynego sposobu, który mu pozostaie, ażeby uwolnił Wielkiego Sultana z pod przewagi części ministeryum iego przychylny zupełnie *Bonapartemu*, a to dla zachowania dworu i krajow Sultana od niebezpieczeństwa litania się łupem nieograniczoney ambicyi *Bonapartego* i dla wskazania *Wysokiej Porty* potrzeby trzymania się

związku z *Moskwą* i *Anglią*. A zatym wiadomia Imperator Jmć, że przeznaczył dywizyą wojska swoiego do wkraczenia do *Multan* i na *Woloszczyznę*, której, gdy podług praw wojennych, wszystko będzie dostarczone, i gdy zupełnego z strony mieszkańców dozna bezpieczeństwa, niedopusci się ona najmnieyszego kroku nieprzyjacielskiego i żadnego gwałtu. A iezli Wielki Sultan złoży z urzędow sironników *Francuzkich* podbudzających go do złamania umow z *Moskwą*; iezli pozwolenie, zawarowane ostatnim traktatem przymierza, na mocy którego okrety *Moskiewskie* mogą przechodzić przez kanał *Konstantynopolitański* w wojennemi potrzebami na odnogę *Wenecką*, i nazad powracać, będzie dotrzymane, i iezli dla wyrugowania *Francuzow* z mieysc od nich zajętych, lub które ieszcze zająć mogą, a mianowicie do wyrugowania ich z *Dalmacyi*, weźmie się Wielki Sultan wspólnie z nami, wtedy Imperator Jmć cofnie wojsko w granice państwa swoiego, na co daie swoie srowo Imperatorskie. Póki tylko żaden czyn przeciwny przyjaźni z walzey strony nie zajdzie; dopóki wałz Sultana okazywać się będzie łatwym w zaspokoieniu zażaleń naszych, a dalekim od postępowania przychylnego nieprzyjaciółom naszym i od woiowania z *Moskalami*, przyrzekam i głośno oświadczam, iż niedopuszczę się żadnego nieprzyjacielskiego kroku w powiecie *JW*. Panu podległym. — Długoby wyliczać potrzeba zażalenia nasze przeciw *Wysokiej Porty*; teraz tyle tylko powiem, że handel nasz doznał zawał w brew umowionym prawidłom. Poddani *Moskiewscy* zdzierani byli w całym państwie *Ottomańskim* od różnych iego urzędników, i uciążliwe opłaty od ich towarow wybierano. Nayaśnieysze artykuły traktatu opacznie tłumaczono, a warunki, umieszczone w akcie tyczącym się Rzeczypospolitey *Siedmiowypowey* i krajow dawney *Weneckich* na brzegach *Albanii*, nie zostały wcale wykonanemi. Basza *Janiny* sprawił się wbrew traktatom, i okazał się nieposłuszny rozkazom *Porty*. — Gdy te wszystkie zażalenia nasze gruntują się na świeżym naszym traktacie przymierza, obowiązana więc iest oczywiscie *Wysoka Porta* zadolęć uczynić traktatowi dla zachowania pokoju. Ze zaś *Moskwa* pragnie iedynie przyjaźni, bezpieczeństwa i spokojności obu państw, wszystko może powrócić do dawnego stanu, ie-

zeli się to śladie, com wyżej przełożył. —
Dan 20 Listopada 1806. «

(podpisano) Generał *Michelson* dowodzący wojska *Moskiewskiego* do tych krain przeznaczonemu.

Nro II.

Odpowiedź Pana Italińskiego Pošta Moskiewskiego.

„*Mości Panie!* Przyślana mi od W Pana nowiny tyle mię zadziwiają, ile JW. Reis-Effendego. Nie wiem weale do tych czas co zaszło, i iakie mogą być tego pobudki. Powiniennem był odebrać gońca z wiadomością w tej mierze, a tenby mię oświecił, co mam odpowiedzieć JW. Reis-Effendemu; lecz nie szczęściem nie nadbiegł do dziś dnia. Zwyczajny nawet moy gońiec ielzcze nie stanął. Dwor moy nie pisał do mnie od dnia 26go Sierpnia, ponieważ ślady, żem iuż z tej stolicy wyjechał. Na początku dopiero Listopada dowiedział się, że ielzcze tu bawię. Taka jest rzetelna prawda. Proszę JW. Reis-Effendego, aby wierzył, że niezmysłam. Mnie mam atoli, iż nadbiegnie gońiec, ponieważ być nie może, aby mi moy Dwor nie rozkazał pomówić z *Wysoką Portą* względem tego, co się dzieie, iakażkolwiek może być przyczyna. Nie mogę zaś uważać wniościa wojska należego do *Chocimia* za krok nieprzyjacielski, iako to z sposobu obiecia tej twierdzy miarkuję. A potem, nieprzyjacielskie kroki oznaczalyby wojnę, którą gdyby moy Dwor myślał prowadzić z *Portą*, poprzedziłoby wydanie iey z strony Dworu moiego. Wyślę dziś zaraz nadzwyczajnego gońca do dowódcy wojska dla uwiadomienia go o tym, co mi *Wysoka Porta* przełożyła, i przyłączę w tej mierze uwagi moje. Jestem &c. Dnia 11go (1) Grudnia 1806. «

(podpisano) *A. Italiński.*

Nro III.

Oświadczenie Pana Arbuthnota Pošta Angielskiego na konferencyi dnia 22 Stycznia:

» Lubo *Wysoka Porta* okazywała się ciągle z skłonnością i parcyalnością dla *Francyi*, odmieniła atoli zupełnie zasady systematu względnie sprzymierzeńców swoich od przyiazdu zwłaszcza do stolicy Sultańskiej Generała *Sebastiani* Pošta *Francuzkiego*. — Gdy ten Poseł podał wkrótce po przyjeździe

swoim notę obeymiającą pewne pogrozki, należało było odeśłać na powrót tę notę, a podawcę iey zaraz wypędzić; lecz *Porta* i owczem przyjąwszy iak najlepsze to pismo, oświadczyła *Moskwie*, iż zabrania przechodu iey okrętom przez ciasninę *Dardanelską*. W interesie potwierdzenia Woiewodow *Woloskiego* i *Multanckiego*, należało *Porcie* przychylić się zaraz do zanesionego w tej mierze żądania; lecz opóźniła się zezwoleniem, bo je dała dopiero w trzy tygodnie po podaniu wyraźnego żądania przez Pošta *Moskiewskiego*, co dowiodło przewagi wpływu nabytey przez Dwor *Francuzki*. Z tego powodu, Dwory *Moskiewski* i *Angielski* ułożyły się i postanowiły między sobą, aby jeden z nich posłał ładem wojsko do kraju *Muzułmańskiego*, a drugi flotę pod stolicę Państwa *Ottomańskiego*. Jeżeli atoli *Porta* odnowi natychmiast dawne przymierze z temi dwoma Dworami, i wypędzi Pošta *Francuzkiego* z stolicy Sultańskiej, zaraz woyna ulianie; inaczej, nieuchronnie zerwana będzie przyiaźń z *Anglią*. Zeby zaś ułożony iuż plan przywiedzionym został do skutku, oprócz eskadry, która stoi przy *Tenedos*, wysła Dwor *Angielski* znaczną flotę, do której się także *Moskiewska* przyłączy, i obie razem wniyda na ciasninę *Dardanelską*. Jeżeli *Wysoka Porta* odpowie sprzecznie na tę propozycyę, podający ją każe zaraz kupcom *Angielskim*, znajdującym się w krajach *Ottomańskich*, powrócić do swojej oyczyzny, a on sam pozostanie tu ieszcze dla ponowienia tej propozycyi i pomowienia w tej mierze, gdy połączone siły morskie obu dworow staną pod stolicą Sultańską. «

Nro IV.

Nota Pana Arbuthnota, Pošta Angielskiego, przesłana Porcie.

Na okręcie *Endymion* 29 Stycznia 1807.

» Gdy niżej podpisanemu nadzwyczajnemu i pełnomocnemu Posłowi *Angielskiemu* odmówiono żadanego przezeń paszportu dla gońca, którego chciał wysłać z listami do Rządu swojego, i dzisiaj powtornie odmówiono go znou, nie mógł iuż dłużej wierzyć, aby się znajdował w kraju chcącym utrzymać z Królem iego przyjacielskie związki. Nie mógł także niżej podpisany dla teyże samey przyczyny bawiąc tu, prowadzić dalej rozpoczętych układów, z tym bezpie-

czeństwem, bez którego nie masz wolności w układaniu się, i dla tego postanowił przeniść się na flotę *Angielską* stojącą przy *Tenedos*, gdzieby mógł znaleźć bezpieczeństwo, którego mu tu odmawiają. Dozna zaś iak największego ukontentowania, jeżeli mu *Wysoka Porta* prześle odpowiedź na żądania podane przez niego na konferencyi dnia 25 tego miesiąca, a odpowiedź taką, któraby mu powróciła znowu na swoje miejsce dozwoiliła. Poczekaj na nią niżej podpisany przez czas przyzwoity i nim wypadnie udać się do skuteczniejszych środków końcem utrzymania zadosyć uczynienia za wyrządzone obelgi Królowi *Angielskiemu* i sprzymierzeńcowi jego *Carowi Moskiewskiemu*; lecz *Wysoka Porta* czuć powinna, iż ta odpowiedź może być dana niezwłocznie, gdyż nie potrzeba nic więcej odpowiedzieć niżej podpisanemu, tylko *tak*, lub *nie*. — Uznał niżej podpisany za powinność zabrać z sobą poddanych *Angielskich* tu mieżkających. Własności zaś ich i jego, tudzież sprzęty w pałacu Króla *Angielskiego* oddają się pod opiekę *Wysokiej Porty*, za których osłóść, czyni niżej podpisany w niniejszej nocie, odpowiedzialną *Portę*. — Zapewniając niżej podpisany *Portę* o wysokim swoim dla niej szacunku, pragnie gorąco, aby tyle mogła być mądra, żeby Królowi *Jmci Angielskiemu* i sprzymierzeńcowi jego *Carowi Moskiewskiemu* podała zrzeczość odnowienia z nią przyjaźni. «

(podpisano) *Arbuthnot*.

Nro V.

Nota Vice-Admirala Duckwortha.

»Vice-Admiral kawaler *Jan Tomasz Duckworth* odebrał notę dnia dzisiejszego przesłaną od *J.W. Seid-Halet-Effendego* z projektem do niej przyłączonym. Z tego, co *J.W. Seid-Halet-Effendi* wyraził, poznął iako Vice-Admiral, iż *Wysoka Porta* postradawszy władzę nad poddanymi swoimi, nie ma już mocy oznaczenia miejsca bezpiecznego na odprawienie konferencyi. Znać Vice-Admiral, iak szczerzy zawsze Monarcha jego miał szacunek dla *Wgo Sultana*, nie może się wstrzymać od wynurzenia serdecznego żalu, iż wpływ jednego zagranicznego Ministra takiej nabył mocy, że się może rozszerzać w tak fatalnym sposobie. Te-

mu to wpływowi musi Vice-Admiral *Duckworth* przypisać osnowę tego projektu, który *Wysoka-Porta* za zasadę pokoju podała; a gdyby na to nie miał uwagi, sądziłby, iż *Porta* chce sztydzić z niego podając mu taką zasadę układow, któraby można podać w ten czas tylko, gdyby *Anglia* i iey sprzymierzeniec *Car Moskiewski* doznali klęsk wojennych od oręża *Wysokiej Porty*, a zatym prosili o pokoy. Projekt *Porty Angielskiego*, podano *Dragomanowi Porty* dnia 22go Lutego, od którego nie ma wcale rząd *Angielski* chęci odłączyć, i żeby Vice-Admiral *Duckworth* dał *Portce* widoczny dowód, że to postanowienie jest nieodmienne, przesyła *J.W. Seid-Halet-Effendemu* kopią instrukcyi ułożonych dla *Kontr-Admirala kawalera Tomasza Louis*, do których ten officer ściśle się był stosował, gdyby z powodu wpływu *Francuzkiego* nie było Państwo *Ottomańskie* tak dalece nielety! zdysorganizowane, że *J.W. Seid-Halet-Effendi*, iak to sam wyraził, musiał wynurzyć ukontentowanie swoje ztąd, iż żaden Pełnomocnik *Angielski* nie udał się z nim na brzeg. Doda tylko Vice-Admiral *Duckworth*, iż Pan *Arbuthnot*, *Foset Angielski*, dał mu moc oświadczenia urzędownie *Wysokiej Portce*, że poselstwo jego już się skończyło. — Jesliby zaś *Wysoka Porta*, kłoniąca wypadkami wojennymi, lub zraziwszy iazmo zagranicznego wpływu, który ją teraz wiedzie do zguby, zażądała kiedy przychylić się do sprawiedliwych i przyjacielskich warunków, iakie *Anglia* w swoim i sprzymierzenia swojego imieniu podała, niech pośle swój statek pokojowy, nawet wśród bitwy, a ten iey krok i chęć układania się będą iak nymilej przyjęte. Cóżkolwiekby Vice-Admiral uczynił, nie będzie mógł dać nigdy dosyć dowodów dla okazania, że Monarcha jego iak nymoeniey obchodzi szczęśliwość *W. Sultana*, i że nadzwyczajnie boleć będzie, dowiedziawszy się, do iakiego naręście stanu doprowadziło Jego Sultanką *Mość* posępowanie niektórych poradcików jego. — Zapewnia Vice-Admiral *J.W. Seid-Halet-Effendego* o swoim wysokim dla niego szacunku. — Dan na okręcie *Royal Georges* dnia 26 Lutego 18-7.

(podpisano) *I. T. Duckworth.*

(Resata w Dodatku)

DODATEK

D O D A T E K

DO

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 10GO KWIECZNIA ROKU 1807 W PIATEK.

Instrukcyje dane Kontradmirałowi Kawalerowi Tomaszowi Louis do układania się z Peltomocnikiem Ottozańskim.

» Kawaler Louis da do zrozumienia, że, aby niesprawić rozjątrzenia, lepiej będzie nic nie wspominać o tym, co świeżo zaszło; przelanie tylko w tey mierze na wyflawieniu, iż nie można było pojąć postępków *Porty* w tym, że nie okazała nigdy najmniejszego znaku, takoby chciała układać się, przez tak długi czas bawienia Pana *Arbutnota* przy *Tenedos*. Musiała zaiste *Porta* poznać wtedy, że *Anglicy* brzydili się nawet myślą przyścia do ostateczności; bo chociaż zupełnie pewni byli, iż nie w świecie nie zdoła im zatamować przechodu przez *Dardanelle*, wszelako Pan *Arbutnot* ciągle się starał o przyjacielskie rozstrzygnięcie tego, co podług wyraźnego rozkazu Monarchy jego powinno być byłą mocą pręży rozstrzygnięte. — Po uczynieniu początkowych uwag, wystawi daley Kawaler Louis mówiąc, iż jeżeli *Wysoka Porta* pragnie szczerze ostać się w pokoju i przyjaźni z *Anglią* i *Moskwą*, rozpoczęty układ nie może doznawać przeszkody od żadney istotney trudności. Od dawna P. *Arbutnot* uwiadomił *Portę* o właściwym brzmieniu instrukcyj swoich, i przeczytał iey na ow czas list urzędowy, który od Ministrów Królewskich odebrał. Odnowiono potym też instrukcyje, a zatym nie mogli być żadnym sposobem w niczym odstępować od tego, czego mu żądać nakazano. Niech się więc *Porta* pomiarukie, która z dwóch stron (*Anglia* czy *Francya*) większego zaufania godna, i która z nich może więcej zaszkodzić lub pomodź według okoliczności, i jakie mogą wynikać. Jeżeli *Francya* od początku rewolucyi zaśluzyla postępowniem swoim na przyjaźń *Porty* i na uspienie

iey podeyrzeń, wybor między stronami mogłaby sprawić nie małej wagi wątpliwość; lecz niezapuszczając się tak daleko w rozbiór nad tym, można powiedzieć, iż wiarołomstwo *Francyi* we wszelkich iey losunkach z tym kraiem, iako też innemi, poznają nieochybnie wszyscy, i ci nawet, którzy teraz z rozmaitych pobudek są iey przychylni. Zastanowiwszy się bezstronnie nad iey postępowaniem, wypada powziąć o nim jednolite zdanie. — Co się tycze *Anglii* i *Moskwy*, śmiało można twierdzić przeciwnie. Poznała *Wysoka Porta* *Anglię* z famych tylko dzielnych iey usiłowań, a zawsze zadziwiająca pomysłnością uwiecznionych, w przyłożeniu się do iey szczęśliwości. Takież było postępowanie *Moskwy* od wstąpienia na tron terazniejszego Cara, aż póki *Porta* nie wysłała się z skłonnością tak dalece nieprzyjacielską, iż baczność, którą taż *Moskwa* musiała mieć na własne swoje bezpieczeństwo, zniewoliła ją do użycia środków, które się na zapaleniu wojny między nią, a Państwem *Ottomańskim*, skończyły. Jednakże *Moskwa* równie gorąco iak *Anglia* pragnie zapomnieć tego, co się stało, i jest gotową do odnowienia wszystkich swoich umów z *Portą*, tak i pod takimi warunkami, aby się iak najmocniej przekonano, że honor Państwa *Ottomańskiego* jest zawsze dwóch tych mocarstw celem. Co do zapytania, które z dwóch stron ma więcej sposobow szkoderia *Wysokiej Porty*, albo w innych słowach, czyli *Francya* może iey zadać fatalny cios, lub też w przypadku smutney konieczności, *Anglia* lub *Rossya*? Rozwiązanie tego zapytania zostawić należy samymże Ministróm *Ottomańskim*, a zatym do nich należy wiedzieć, iak sobie w tey mierze postąpić mają. Dawno już Generał *Sebastiani* powie-

dział Porcie, że wojsko *Moskiewskie* zupełnie zniszczonym zoltało, iż liczne kolumny *Francuzkie* posunęły się blisko ku *Dniestrowi*, i jednym słowem, że cały ląd *Europejski*, nie wyłączając *Moskwy* i *Turcyi*, od talki iego Pana zszleży. Gdyby to wszystko było prawdą, wojsko *Moskiewskie* na *Woloszczyźnie* i w *Multanach* byłoby między dwoma ogniami, a ztym powinno by się było poddać oddawna; a ponieważ to wcale nie nastąpiło, więc *Ministrowie* nawet *Party*, chociażby też niemieli żadnego innego sposobu dowiedzenia się, powinni byli domyśleć się, że im *Posel Francuzki* ani słowa prawdy nie powiedział. *Anglija* zaś ma przed oczyma *Ministrów Ottomaniskich* siły zdolne do uderzenia lub bronienia. Mieszkając Pan *Arbuthnot* tyle czasu w *Konstantynopolu* poznał, iż każdy *Turczyn*, stary czy młody i wszyscy cudzoziemcy wierzyli w niemożność przejścia przez cieśninę *Dardanellską*; dla tego usiłował przekonać *Portę*, że to mniemanie jest mylne. — Nie jest teraz myślą *Anglików*, straszyć i odgrażać się, lecz co już uczynili może dać poznać, co by mogli uczynić, gdyby potrzeba wymagała. Przypuściwszy nawet, iż ani razu nie wystrzelonoby do okrętów, i że ani iedney racy pełney nie wpuszczonoby do stolicy, oczywista jest rzeczą, iż tak ogromna iey ludność przywiedzionaby zoltała wkrótce do wielkiego niedostatku przez zupełne zamknięcie żeglugi po za *Dardanellami* i na morzu *Marmora*. Przypomniawszy zaś sobie *Ministrowie Partey*, iż wszystkie morłkie części Państwa *Ottomańskiego* dostalyby się zaraz w moc *Anglii* z powodu wyższości iey sił na morzu, muszą koniecznie uczuć, iż przychyleniem się na stronę *Francyi* i wspólnym z nią działaniem rozstrzygnęliby powyższe zapytanie na zgubę własnego kraiu. — Aby więc przytąpić do najistotniejszych punktów układu, oświadczy kawaler *Louis*, że instrukcyje, które odebrał, nie mu spuścić zosnowy projektu, podanego dnia 22go t. m. *Dragomanowi Partey* niedozwalają. Jeżeli więc *Porta* chciała mieć *Anglię* i *Moskwę* przyjaciółkami, potrzeba, ażeby do podanych warunków przytąpiła *in toto* (w całości). Kiedy wysyłano z *Anglii* instrukcyje przepisyjące Panu *Arbuthnotowi* zapisanie tych żądań, nie spodziewano się bynajmniej, aby *Posel Francuzki* był wybrany za naczelnego *Dyrektora* wojskowych działań u *Turków*.

Odpokazania się floty *Angielskiej* pod *Konstantynopolem*, wrdziano tego *Posla* krzątającego się na brzegu około sypania bateryi i dopomagającego *Rządowi Tureckiemu* we wszelkich środkach obrony, i takich użyć za rzecz przyzwoitą sądził. Niepodobna więc, aby w takich okolicznościach coś z podanych warunków mogło bydź odciętym, a nawet przypuścić na myśl nie można, aby *Posel Francuzki* i *Posel Angielski* mogli odtań znajdować się razem w *Konstantynopolu*. Dla okazania stoli, iak mocno rząd *Angielski*, i ci, którym wykonanie rozkazów iego jest poruczone, pragną, żeby *Porta* nie była nabawiona kłopotu z powodu nagłego i przymuszonego odprawienia zagranicznego *Ministra*, przysłaie chętnie Pan *Arbuthnot*, lubo to jest w brew instrukcyom iego, ażeby odiańd Pana *Sebastiani* nie wchodził w publiczną umowę, któraby się teraz zawarła, lecz żeby przywiedzenie do skutku tegoż odiańdu zostawione było wyrokowi *Ottomańskich* *Ministrów*. — Jeżeli przeto *Porta* chce zaraz podpisać umowę zawierającą warunki podane iey dnia 22go, i oprócz tego artykuł ściśle konfidencyonalny i sekretny, mający za cel pewne oddalenie Pana *Sebastiani*, ulaną natychmiast wszelkie środki nieprzyjacielskie ze strony *Anglii*, i *Sultan* w takim stopniu doznawać będzie przyjaźni *Króla Angielskiego*, iak gdyby żadne poróżnienie między obiema narodami nie zaszło.

Zgajenie *Dyrektora Sprawiedliwości* w *Izbach sądowych*.

Szanowni Mężowie!

„Wezwani jesteście, *Sędziowie!* do najdelikatniejszego w porządku społeczeństwa urzędowania. Odbieracie powierzoną w ręce wasze dobroczynną wagę, na której trokliwym utrzymywaniu, porządek ten istotnie polega. — Nigdy rządzące władza nie miała większej potrzeby ostrożnego postępowania w wyborze osob na *Sędziowlkie* miejsca, nigdy ważniejsze okoliczności nie otaczały wchodzących w te obowiązki *Sędziów*. — Jeżeli w terażniejszym zbiegu rzeczy, wszystko prowadzi was do wielkich uwag, które wznosić powinny duże; tedy nawzajem wszyscy zwraca ku wam nateżone oczekiwania ludu, który tylko pod warowną praw tarczą używać może bezpieczeństwa, liczącia, i swobody domowej. — Niemiała

przemoc żadnego środka na usprawiedliwienie polityczney grabieży, musiała udawać się do kłamliwych potwarzy, i czernić nasz naród. W smutney Epoce przerwane go bytu oyczyzny, widzieliście waszą ziemię okrytą tłumem kilku tysięcy obcych, co w prawniczym szermierstwie szukać musieli chleba, a tym samym mnożyć chytre potwarze głoścąc, że dopiero za ich przybyciem, sprawiedliwość ustaloną zoiata w naszej krajnie. — Gorzące ich maiaiki w tak krótkim zebrane czasie, Prowincya cała zalana procesami, gnachy publiczne za ledwie iuz wyflarżające ogromnym stosom papierów w tcy dwunastoletney przerwie nagromadzonych, otworzone pole mniey uczciwym, którzy zaczęli upatrywać łatwiejsze nabytku spoloby w prawniczym nagabywaniu Obywatelów nieznaiących języka i formy natrucznego łobie prawodawstwa, służą za najlepsze dowod przeciw chytremu kłamliwu; a zapal powłęczay i jednomyślna wola *Polaków*, którzy niosą wszystko w ofierze aby wydobyli się z pod jarzma mniemanych dobroczyńców, staie tu za najwyżmniejszą odpowiedź. — Ale niedość iest na takowey odpowiedzi. Narod co tyle świetnych kart liczy w swoiey historyi, Narod co ducha starożytnych praw swoich, może śmiało każdemu wiekowi i ludowi przedstawić do porównania, zwracać musi tym samym zazdrośniejszą nieiako baczność obcych na wszelkie ziawilka nowego bytu, do którego wkrzeszonym zoiata pod rękoiymią mądrości i potęgi *NAPOLEONA Wielkiego*. Tu zrozumiecie łatwo Sędziowie, ile po was wymaga dołżne położenie walze, przez które, w znakomitey a naydroższej części, staiecie się powiernikami narodowego honoru. — Bracia nasi i Rycerze dowodzą iuz przeciw nieprzyjaciolom oyczyzny, że są nieodrondym plemieniem owych walecznych naddziadów, których życie należy do dzieiow wielkości i sławy. Ten przykład iest wymownym dla was wezwaniem Sędziowie — On po was wymaga byście dowodzili urzędowaniem waszym, że ten Narod walecznych, iest razem Narodem wielkomiślnych, i że pragnie na warunkcy postawie praw i sprawiedliwości, ustalić byt swoy polityczny, a z nim prawdziwą fasczeshwość mieszkanców. — Stoićcie i wy na placu boiu, macie niebezpiecznych i zwołańczych nieprzyjaciol do pokonywania. Czuwająca nieprawość wynayduje nowe co

raz rodzaje broni, śledzi ona troskliwie dołżniejszey strony swego Sędziogo. Tu mniey zbrojne sumnienie, w łępnym rozbraia napadem; tam umysł mniey ołtrożny przez wykretne podchwycę rozumowania; gdzie indziey fame nawet uczucia na swoią stronę wymuiąc, walczy z pomocą ich na przeciwi iasnym przeświadczeniu. Trzeba tu wytrzymaley odwagi, trzeba niezrażoney pilności w rozstrząsaniu sporów i dowodów; trzeba wielkiey siły moralney, żeby nieuledz pod zamachami chytrności i okazać się prawdziwym Sędzią, to iest, wiernym i niekażytełnym organem prawa. — To właśnie zajmowalo całą baczność Kommissyi Rządzącey w ten czas, gdy stanowila o waszym wyborze, Szanowni Meżowie! — Uczcie *Polak* sprawiedliwą chlubę, gdy pomiędzy wami znajdzie Obywateli, których całe publiczne życie stoi za nayspewniejszą rękoiymią prawego nadal urzędowania, a razem i za dzielny wzor dla tych, co w łępnaię dopiero w publiczną posługę, niosą tam z sobą nabyte zdolności i chęć odpowiedzenia zaufaniu Rządu. — Niezaniedbane są żadne z wiadomych w prawodawstwie środków dla wzajemnego zbliżenia stron i ułatwiania pomiędzy nimi przyiemnych porozumień, przez które uprzęta się część znaczna procesów sądowych: mniey rozmyślna skwapliwość znajdzie zawady, które one w łtrzymuią na moment i zniewalaią do narzylfu; ale skoro zaradcze środki wyczerpanemi zoiata, a strona obłąkana niezrozumie powodow serca i rozumu, aby sama siebie osadzić zdołata, na ów czas do was iuz, Sędziowie, należy dać iey poznać bezwzględną i nieprzemienną wolą prawa. — Usprawiedliwicie zapewne w całey zupełności wybor, przez który podana wam sposobność ulżęśliwisiąca, że możecie w tcy ważney chwili odaykanego życia oyczyzny, wrocic dla niey, i ułalić potęgę praw i panowanie sułżności, a uprzętając te wszystko co ołłabia i rozrywa związki wzajemny zgody i przywiązania między Rodakami, zoiżyć na *Polskiej* ziemi węgelnny kamień pod wiekuiłą ludzkości świątynią. — Tak świąty zamiar obowiązkow waszych wart iest bez wątpienia, aby im każdy z was całą siłą duszy swoiey poświęcił. Wielekie urzędowania dają mniey lub więcej do ulepszenia i uświatnienia bytu ogólnego oyczyzny. Wy pielegnaitoje pierwotny iego zarod. Wy strzeżecie, by pomysłność kra-

iowa zatruta niezolała w istotnych swych zypiołach. Dla tego cnotliwych ledziow bliżej otacza błogostawieństwo ludu, tak iak nieprawiedliwych, nayspierwej dosięgaia złorzeczenia iego. — Od was samych zależy zniknąć tych tu, a zastąpić na pierwzje. Dokażecie tego, jeżeli w ciągu waszego urzędowania zblednieią przewrotnai, a sama tylko niewinność wznosić zaczęie osmielone czolo: dokażecie tego, skoro sierota, prosiaczek i ubogi, zarówno używać będą opieki dobroczynney ułtaw; a w każdym ułtroniu mieszkaniéc polwey dzienney pracy spocznie z zaufaniem, przeświadczony, że własność i cała dola iego, znajduie się pod strażą czuwających, a żadnemu uwiedzeniu niedostępnym piastunow prawa. — Podobnemi przecięci uwagami, do których was prowadzić powinny zamiary urzędowania, czas i wielkie iego wypadki, przyłtępuycie, Sędziowie, do pełnienia ważnych obowiązkow. Nieprzepominajcie nigdy, że każdy krok wasz ma niezliczonych świadkow, którzy go notaią w wiedze pamięci... Ze baczny Rząd niewypuszcza nigdy z rąk swoich niezmienney wagi, podług której oceniam winien zaślugi i przestęplstwa urzędujących; że wręście prawo zawiesza inż nad wami w miarę poltępowania waszego, ową nieuchronną przyszłość nadgrody lub hańbiącej kary.“

Zgodne z Protokulem:

Antoni Łabecki, Sekr. Dyr. Spr.

JW. Dyrektor Sprawiedliwości podaie do wiadomości publiczney nominacyą następujących urzędnikow:

DEPARTAMENT WARSZAWSKI.

Sąd Ziemiański.

WARSZAWA.

Swieszewski, dawny Sędzia Polski. Oyrzyński, dawny Sędzia. Jozef Prażmowski Kasztelaniec. Brzozowski, dotąd Justitz-Rath.

Komornicy) *Ułtrzycki, Jan Burakowski.*

Sąd Ziemiański Łowicki.

Leszczyński, Chorąży i General Powstania. Plichta, dawny Sędzia. Grünwald, dotąd Justitz Rath. Tomasz Byszewski.

Komornicy) *Kasper Rutkowski. Paweł Boski, bywszy Sędzia, na Wołyniu.*

Pisarz Aktowy w Łęczycy, Leo Strzałkowski.

Pisarz Aktowy w Rawie, Bonifacy Groszowski.

DEPARTAMENT POZNANSKI.

Sądy Ziemiańskie.

POZNAN.

Kalksztein z Miesleszyna. Drzewiecki z Bednar. Jozef Szczaniecki. Kunicki, przeszyły Regencyi Assessor, na Pisarza.

Komornicy) *Dzierżawski, bywszy Referendarz. Zaborowski.*

KOŚCIAN.

Maciej Chłapowski. Kaczorowski z Gościszyna. Antoni Szczaniecki. Paschalis Radoliński, na Pisarza.

Komornicy) *Chrzański. Łaskowski, Regent.*

WROCŁAWEK.

Sokołowski, Sędzia. Xiądz Jezierski. Miłewski. Adam Łubieński.

Komornicy) *Kosiński. Tokarski.*

GNIEZNO.

Pisarz Aktowy Ziemiański, Xawery Jasieński, Komornik Gnieźnieński.

MIEDZYRZEC.

Pisarz Aktowy Ziemiański, Win. Topiński.

DEPARTAMENT KALISKI.

Sądy Ziemiańskie.

KALISZ.

Czernik. Okołowicz. Nepomucen Sokolnicki. Ignacy Wyganowski, na Pisarza.

Komornicy) *Maryan Miasłowski. Stanisław Parczewski.*

PIOTRKOW.

Suchecki. Olszewski. Siemiński, bywszy Posał. Alexander Ordega, na Pisarza.

Komornicy) *Górecki. Leon Kaczkowski.*

CZESTOCHOWA.

Stanisław Meciński. Stefan Wałewski. Zaleszawski. Topolki.

Komornicy) *Truskowski. Sobocki.*

Pisarze Ziemiańscy Aktowi.

WIELUN.

Kasper Karśnicki.

SIERADZ.

Antoni Paparona Pstrokoński.

DEPARTAMENT PŁOCKI.

Sąd Ziemiański w Lipnie.

Sędziowie) *Jan Nosarzewski z Nowogrodka. Paweł Paprocki. Ludwik Borzewski. Alexander Rościszewski, Pisarz.*

Komornicy) *Franciszek Załęski. Wozniacki.*

Sąd Ziemiański w Płońsku.

Sędziowie) *Tyrowski z Gruduska. Antoni Grzybowski. Jan Zbierzchowski. Ostaszewski, dawny Justitz-Rath.*

Komornicy) *Stanisław Sędzimir. Ignacy Młodzianowski.*

Sąd Ziemiański w Pułtusk.

Sędziowie) *Michał Gniewosz, Stanisław Słotki, Bartłomiej Kamiński, Jan Kijewski.*
 Komornicy) *Józef Czaplicki, Jan Debiński, bywszy Referendarz.*

Pisarz Aktowy w Mławie, *Józef Ostrowski z Kamienicy.*

Pisarz Aktowy w Ostrołęce, *Tomasz Klicki.*

Zgodno z oryginałem:

Antoni Łabęcki, Sekr. Dyr. Spr.

W Imieniu Komisji Rządzącej Zastępca Skarbu. — Stosownie do uchwały Komisji Rządzącej pod dniem 4tym Marca wydanej, wiadomo czynię komu o tym wiedzieć należy, iż Loterya krajowa liczbowa *Genueńską* zwana za Rządu *Polskiego* ustanowiona, i na ostátku za byłzego Rządu *Pruskiego* kontynuowana, według układu tej gry przez Komisją Skarbu Koronnego pod dniem 26 Maja 1787 ogłoszonego, regularnie trzy razy co miesiąc w dni przez osobne doniesienia oznaczone ciągnięta będzie w *Warszawie*, w Pałacu Rządowym, w przytomności osób wiarygodnych, odemnie dla tej solenności, dla bezpieczeństwa grających i Skarbu Delegowanych, do przyjmowania stawki na grę Loteryi wyznaczeni są w *Warszawie* i po miastach pryncypalniejszych Kolektorowie. Czynię zapewnienie dla grających, iż każdy Bilet wygrywający zgodny z Protokołami oryginalnemi kolektorскими przed ciągnięciem Loteryi, przez osoby do tego umocowane opieczętowanemi, i w Archiwum zamkniętymi, naypoźniej w dwadzieścia cztery godzin po ciągnięciu Loteryi w *Warszawie*, a po kraju po przyścisii Poczty, rzetelnie i istotnie zapłaconym ze Skarbu publicznego będzie, za odtrąceniem pięć procentu od wygranej summy, przewyższającej złotych dwieście, na rzecz Kolektora, a to w nadgodę za jego pracę. Każdy grający w Loteryę dopilnować powinien, aby Bilet na stawione przez niego numera onemu dany, zgodny był z Kolektorскими protokołami, a to dla uniknienia zatrudnień i szkody z myłki wyniknąć mogącej; na pierwsze ciągnięcie Loteryi wyznaczam dzień 20 Kwietnia o godzinie 10tej z rana, a następne ciągnięcia na biletach Loteryi oznaczone będą. — Działo się w *Warszawie* dnia 10 Kwietnia 1807 roku. *Breza, Zastępca Dyrektora*

(L.S.)

J. Zembrzuski, Szef Wydziału P. N.

W Imieniu Komisji Rządzącej. — Izba Administracyi publiczney Departamentu *Warszawskiego*, w skutku rezolucyi JW. Dyrektora Zastępcy Skarbu w dniu 24 Marca roku bieżącego odebranej, uwiadomia wzyfikich Pensyonaryuszow, przez Rząd *Pruski* opłacanych, aby ci, którzy w mieście *Warszawie* mieszkają, do Magistratu mieścowego, a zaś którzy w Powiatach się znajdują, do Izb wykonawczych udali się po zaświadczenia, stosowne do myśli obwieszczenia JW. Dyrektora Zastępcy Skarbu, pod dniem 19 Marca wydanego, a w Numerze 23 *Gazet Warszawskich* umieszczonego. Takowemi dopiero zaświadczeniami opatrzeni, stawiają się przed Deputowanym do tego Assessorem *Walewskim*, który do przyjmowania rzeczonych legitymacyi, codziennie protokoł otwarty trzymać będzie w Kancellaryi Izby Administracyiney, z rana od godziny 10. Pensyonaryusze, którzy do 4 Maja r. b. przed wyrażonym Deputowanym niestawiają się osobiście, lub zaświadczeń swoich do Izb wykonawczych przez pocztę do Izby Administracyiney Departamentu *Warszawskiego* nieprzesłają, utracą prawą do swoich Pensyi. — Działo się w *Warszawie* na sejsyi w Pałacu Rządowym dnia 25 Marca 1807.

Tad. Dambowski, Prezas.

Leszczyński, Sekretarz Gen.

Fr. Malinowski, Sekr. W. S. K.

W Imieniu Komisji Rządzącej, Izba Edukacyi publiczney. — Trzymając się prawideł od dawna przyjętych względem Emerytow dożywotnie pensye mających, niniejsze urządzenie do wiadomości podaje. — 1) Dawni Profesorowie i Emeryci, którzy otrzymali wyznaczone dla siebie pensye, jeżeli posiadają beneficium lub otrzymali urząd iakowy, którego przychod wytownywa lub przenosi ilość pensyi, przeto tej pensyi emerytalney sobie naznaczoney odbierać nie mają. — 2) Jeżeli przychod otrzymanego urzędu lub beneficium nie dochodzi ilości pensyi, tyle dopłacane mieć będą, ile do dopełnienia pensyi emerytalney zostaje. — 3) W przypadku utraty beneficium lub złożenia urzędu, Emeryt wraca się do swojej dożywotniey zasłużonej pensyi. — Dan w *Warszawie* dnia 5 miesiąca Kwietnia 1807 roku.

Magistrat Policyi miasta *Warszawy*, z woili JW. Dyrektora Policyi krajowey, upoważnionej uchwałą Komisji Rządzącej, podaje do powszechney wiadomości, że usta-

nowiona jest składka nadzwyczajna, podług której sporządzona została Tabella względnie każdego domu, którą Tabellę do exakcyj podaną, każdy właściciel w kassie ekonomiczney Mieyskiej widzieć może, i taką opłatę składkową za kwitem teyże kassy naydalej do 1go miesiąca Maja r. b. unikając nieprzyjemnych dla siebie skutków, złożyć winien. Ta składka wynika z nieuchronnych potrzeb, z czego obywatele będą mogli w czasie swym usprawiedliwienie. Po goliwości doznanej wątpić nie można, że nikt nie omieszka pośpieszyć z tą składką, dobro obywatelów za cel iedyny mającą. — Dan w *Warszawie* dnia 7 Kwietnia 1807.

Stanisław Węgrzeck Vice-Prezydent.
O F I A R A.

JW. Joachim Moszyński złożył w generalney kassie tuteyszey 12 ezer: zlot: w złocie, a w monecie drobney, 188 złotych, dane na jego ręce od pewney osoby.

— Sześćdziesiąty piąty buletyn Wielkiego Wojska, wydany w Ofterode, dnia 10 Marca. — „Wojsko stoi po *Passarge*; Xiążę *Ponte-Corvo* w *Preussisch Holland* i w *Braunsbergu*; Marszałek *Soult*, w *Liebstadt* i *Mohrungen*; Marszałek *Ney*, w *Gutstadt*; Marszałek *Davoust*, w *Allenstein*, *Hehenstein* i *Deppen*; Główna kwaterya znajduje się w *Ofterode*. Korpus obserwacyiny *Poliski* pod dowództwem Generała *Zajączka* stoi w *Neidenburgu*; Korpus Marszałka *Lefebvre*, przed *Gdańskiem*; Piąty korpus nad rzeką *Omulew*; dywizya *Bawarczyków*, pod sprawą *Królewca Bawarskiego*, znajduje się w *Warszawie*; Korpus Xiążęcia *Hieronima* jest w *Śląsku*; Osmi korpus ma obserwacyę w *Pomeranii Szwedzkiej*. — Rozwalają twierdze *Wrocław*, *Szwidnicę* i *Brzeg*. — Generał *Rapp*, Generał-Adjutant Cesarzki, jest Gubernatorem w *Toruniu*. — Stawiają mosty na *Wiśle*, pod *Kwidzynem* i *Tczewem*. — Gdy dnia 1 Marca odebrano wiadomość, iż nieprzyjaciel, przestraszony stanowilkami wojska naszego, pokazał forpocztę swoje nad całym prawym brzegiem *Passargi*, rozkazał więc Cesarz Marszałkom *Soult* i *Ney*, ażeby niejakie rozpoznanie przedsięwzięli, końcem odparcia nieprzyjaciela. Marszałek *Ney* poszedł ku *Gutstadt*, Marszałek *Soult* przeprawił się przez *Passargę* w *Wormditt*. Ruszył się zaraz całkowicie nieprzyjaciel, i cofnął do *Królewca*. Straże jego, spieszą uciekające,

ścigano 8 mil (*Francuzkich*). Spostrzeższy zaś, iż *Francuzi* żadnego więcej poruszenia nieuczynili, i mniemając, że to była tylko przednia straż, która się od Regimentów swoich oddaliła, zbliżyły się dwa Regimenta *Moskiewskie* grenadyerów, i w nocy poszły ku stanowilkowi *Zinten*. Pięćdziesiąty Regiment przywitał je bagnetem; toż samo uczyniły Regimenta 27my i 39ty. W tey nocy utarcze utracili *Moskale* blisko 1,000 ludzi w rannych, zabitych i ienćach. — Gdy się tym sposobem od poruszeń nieprzyjacielskich ubezpieczono, powróciło wojsko na leże swoje. — Dowiedziawszy się Xiążę *Bergski*, iż korpus iazdy nieprzyjacielskiej udał się ku *Willenbergowi*, zalecił Xięciu *Borghese*, ażeby nań w tym mieście uderzył; iakoż na czelu regimentu swego uderzył na ośm szwadronów *Moskiewskich*, odparł je, i do zupełnego nieładu przywiódł; zebrał blisko 100 ienćów, pomiędzy którymi znajduje się 3 Kapitanów i 8 innych officerów. — *Gdańsk* zupełnie opasany, i rozpoczęto robotę około szanow, końcem szturmowania dotey twierdzy.

Wyszła tu na widok publiczny Oda w języku *Hebrajskim* z wykładem obok *Francuskim*, której tytuł: Oda ku czci Cesarza *Francuzów Króla Włokkiego NAPOLEONA W*, którego Przedwieczny wybrał na zniszczenie zbrodni, a zaprowadzenie panowania cnoty na ziemi, i który z wysokości tronu swego weyrzał łaskawie na rozproszonego *Israela* dla wydobycia go z upodlenia, i wzniesienia nadziei w strapioney duszy jego. — Przez *Israelitów mieszkających w Warszawie*, którym Naywyższy pozwolił oglądać oblicze wspaniałomyślnego ich dobroczyńcy.

Oto są niektóre z niey wyciątki:

« Wielki NAPOLEONIE! Ty, który jesteś namaszczonym Cherubinem, ażebyś był tarczą i wsparciem! Ty, którego Bóg zesłał na osłodzenie losu rodzaju ludzkiego! Ty, którego Prorocy widzieli zstępującego w obłokach, abyś nad wszystkimi ludami panował, Synowie tylko Boscy mogą wielbić łaskawość twoję i cudowne czyny twoje, bo głos ludzki jest bardzo załsaby i niedostateczny. — Ciebie to Prorocy opiewali, Ciebie święte proroctwa oznaczały, a nie tych nieślalych *Greków*, ani tych dumnych *Rzymian*, którzy ohydym i zarzmem swoim tłoczyli narody. — Ustała dynastia *Pépina*, którego syn uczynił się nieśmiertelnym przez cywilizacyę *Francyi*; ale twój tron, NAPOLEONIE,

trwać będzie od pokolenia do pokolenia, bo Najwyższy położył kamień węgielny, aby go wiecznie podierał.... Machiny wojenne są przed tobą iak żdźbła, a mocniejszy od *Samsona*, obalasz mury i rozszypuiał się przed tobą wały. Ten, który cię obraża, czyni krzywdę duszy swojej; wszyscy nienawidzący cię, śmierć milują. Ci, którzy się obrażają przeciw tobie, będą zawstyżeni i w próch obroceni, a ludzie, wchodzący z tobą w spor, zgina. Narody wzbraniające się oddać hołd chwale twojej będą wytepiene. Nikt tobie nie wytrzyma. — Ten, który śmiał powstać przeciw tobie, iuż go nie ma!z. Ustał blask jego i obalił tron jego. — Wojsko twoje zwyciężkie idzie za tobą roiami. Oby jeden twój wojownik ściagał tysiąc nieprzyjaciół, i oby dwaj przywodzili do ucieczki 10,000!.... Dźwigają się narody pod skrzydłami orła twoiego; nadzieia i siła ożywiała się w ich duszy. A ty *Sarmacyo!* powstań i wynurzaj okrzyki słusznej radości. Wybawiciel twój jest tu. Podobna do ptaka, który się widzi uwolnionym z rąk ptałznika, nie będziesz iuż ięczała pod iarzmem uciemiężenia; nie doznasz iuż zaburzenia, i niesprawiedliwi nie będą cię iuż trapiłi, iak przedtem. I my także opuszczona trzoda, cieszymy się i radujemy. Nadzwyczajna łaska twoja **NAPOLEONIE** dla braci naszych, doszła aż do nas, równie iak twoje czyny chwalebne, i serca nasze nabierają nadziei, bo twoia dobroć jest lepsza nad życie. Nadziedzł czas, w którym *Israel* zakorzeni się, zakwitnie i rozwinie się, gdy ty rozproszone syny jego zecheełz zgromadzić.... Konńczy się ta Oda na zaskaniu modłów do Boga za Cesarza i Cesarzową.

z Poznania dnia 3 Kwietnia.

W tych dniach przybyło tu 130 młodych officerow *Francuzkich* z wojskowej szkoły w *Fontenaibleau*, którzy nazajutrz po swym przybyciu w dalszą drogę ruszyli do Wielkiego wojska.

Dnia 1go tego miesiąca przyszedł tu transport artylerji ciężkiej i amunicyi z *Głogowa* z zaprzęgiem 1,800 koni wynoszącym.

z Gdańska dnia 26 Marca.

Oblężeni iesteśmy od zotyściacznego wojska, w większej połowie *Polskiego*. Co dzień spodziewamy się doznać okropnych skutkow szturmowania. Przedmieścia popalili *Prusacy*, a przez to 8,000 osob, nie ma gdzie

mieszkać. Jest tu, iak tylko można, najsurowsza policja wojskowa, a ta nie cierpi by też kilku osob łkupienia się na ulicach i rynkach.

z Berlina dnia 30 Marca.

» Oł kilku dni ciągnie tędy znouw świeże wojsko z *Francyi* do *Polski*. Dywizya za dywizją, Regiment za Regimentem postępują, tak dalece, że sądzićby należało, iakoby nie było ieszcze w *Polszcze* wojska *Francuzkiego*, lecz że dopiero nadchodzi. To daie naturalnie powód do uwagi, iak ogromne ma siły kraj ten polerowny i ludny. I z takim to kraiem chcą się ieszcze mierzyć pułkownie *Moskiewskie!* Podług nayspewniejszych statystycznych wiadomości, ma tylko *Moskwa* 118 ludzi na milękwadratową, a *Francya* i państwa z nią sprzymierzone mają ich po trzy i 4ry tysiące na taką milę. Departamenta iey przytawiają nowozaciężnych na mieysce w dwóch lub trzech tygodniach, gdy w *Moskwie* potrzeba naysmniey pół roku do ściągania żołnierzy do kupy. «

Wiadomo, że przez ukaz dnia 13go Stycznia ustanowioną została w *Petersburgu* kommissya, która sądzić ma wszystkich burzycielow spokojności publiczney; a zwłaszcza tych, co z nieprzyjaciółmi kraju zakazane utrzymują związki. » Ta straszna ustawa (*mowi Telegraf*) odkrywa wewnętrzny stan filicy i państwa *Moskiewskiego*, a to z tej strony, z której dotąd nie można było mieć żadnego przecucia. Alboż to są w kraju, a nawet filicy Gara, burzyciele publiczney spokojności, i nieprzyjaciele państwa, zakazane związki utrzymujący? i iestżetak ich wiele, że aż *Moskiewska* kommissya bezpieczeństwa iest potrzebna do zachowania wewnętrzney spokojności? Gdzie się podział ów gorący *Moskiewski* patryotyzm, z którym się tak bardzo przechwalano? Owo przywiązanie, gorliwość o tak nazwaną dobrą sprawę, poświęcenie się Monarsze, gotowość do poświęcenia sprawie Rządu krwi i majątku? Gdzież się podziela miłość, zaufanie i ukontentowanie ludu? Należyż uważać ten ukaz za chlubne doniesienie o obywatelstwie *Moskalow*, zwłaszcza mieszkańcow filicy? Lub będzież on tylko złożony w archiwum, iako dowód dla podania nayspoźniejszej potomności, mądrości i łagodności rządu *Moskiewskiego?* «

» Ponieważ wiele familii z *Kurlandyi* i *Instant* udaie się do *Petersburga* i innych

miał wewnątrz państwa *Rossyjskiego*, przeto odgłos zwycięstw tak daleko się już rozszedł, że się w *Kurlandyi* i *Instanciech* nie sądzą być bezpiecznymi, dla tego też uciekają w głąb państwa, i twierdze o 100 mil od teatru wojny oddalone, muszą być od *Moskiewskich* zwycięzców uzbrajane jedynie z ambicji zwycięstwa. (z *Telegrafu*)

D O N I E S I E N I A.

Pewny człowiek nazwiskiem *Thuring*, który w roku 1793 porzucił ciarłataństwo, i zaciągnął się do wojska, a który zaraz po ukończeniu terroryzmu, został zrzucony ze stopnia swojego i wypędzony z wojska, iako uznany za złego człowieka, pokazał się w roku przeszłym w *Wiedniu* i *Morawii*, prosząc, aby go w jakimkolwiek stopniu umieszczono, wyławiając swoy patriotyzm i nieszczęście. Sprawiedliwie odrzucono propozycją jego, i rozkazano mu, ażeby powrócił do *Francyi*. Tułał się przez nieiaki czas przy wojsku, co w ten czas żadnego podejrzenia nie sprawiało. Tego roku widziano go w *Warszawie*. Oficerowie od żandarmerji dostrzegli zaraz, iż wydatki jego nie odpowiadały dochodom. Padło nań podejrzenie, i wydano rozkazy, ażeby go wzięto do więzienia. Czyli potrzęgli iskrową niespokojność, czyli też mniemali, iż roli *kwiaty* nie będzie mógł daleko posunąć, przeprawił się za *Wiedeń*, i ułsił się do *Moskaliw*, których, iak się zdało, był od dawna łapieżniem. Nadziak ten długami obciążony, nie ma ani odagi, ani talentów. Lub przez chwilę nosił ubiór wojskowy w roku 1793, po ukończeniu największego terroryzmu, został wkrótce potem zrzucony z stopnia swojego i oddalony. Uwiadomienie to jest potrzebne dla zaszczytu ubioru wojskowego.

W Imieniu Komisjii Rządzącej: — Isba Administracyi publiczney Departamentu *Warszawskiego*, podaje do publiczney wiadomości, iż Amt *Warszawski*, po Amtmannie bywszym *M. Hierze wkuia y*, iak być powinno do dyspozycyi *J.W. Dyrektora Interesow waustrzajch* pod dniami 1 b. m. Nro 844 wydanej, kontraktem rocznym, dostateczną kaucyą mającemu, plus off renti sądzierżawiony, i że na dzień 16 Kwietnia roku bieżącego o godzinie 3-iej z południa termin Rytajcy w Pałacu Rządowym przed deputowanymi Kofylijarsem *Ry hłowikim*, i Als Ispreem Strzajkownikim od Isby Sney do tego umocowanemi, jest wyznaczony; wlasny satym Kontrakceni życzący sobie tej dzierżawy mają w czasie, i w myśl u prawnym Stanie się. — Dan w *Warszawie* dnia 4go Kwietnia 18 7 *Korhanowski, Prezes.*

Adjutant Podoficer z 26go Regimentu dragonow przybył do *Warszawy* dnia 5go Sycznia, i nie dał o sobie

wiadomości do Regimentu od dnia 6go tegoż miesiąca. Był ciężko ranny w głowę. Chirurg Polski, który miał o nim staranie, chciał mu ią trapanować. Pulkownik 26go Regimentu uprasza tych osób, u których stał ten wojskowy, tudzież Chirurgę, który go doglądał, aby rzęszyli domieść, co o nim wiedzą, na pierwsze piętro do pałacu *Radziwiłłowskiego* na ulicy *Przechodni*. Wojskowy ten zowie się *Harrisonner*. — Tamże ma się udać, kto by chciał służyć za kucharza, byle mowit po *Francuzku*, tudzież ten, któryby chciał służyć do doglądania koci.

Dnia 31go Marca r. b. Intendent *Cyrkula 6go* przytrzymał Niemca jednego, który się służącym oficera *Francuskiego* mienił, i *Łyżkę* srebrną *Stolową* sprzedawał. *Łyżkę* tę Intendent przytrzymał, i w Magistracie swym złożył. Właściciel *Łyżki* tej nayedale w przeciągu tygodni 4ch meldować się musi, gdyż inaczej *Łyżka* ta po upłynionym czasie przez *Aukcyę* publiczną sprzedana będzie. — w *Warszawie* dnia 6go Kwietnia 1807.

Węgrzecki V. P.

Magistrat *Policei* *Miasta Warszawy*, podaje do wiadomości publiczney, iż czynności *Lombardowe* sprawowane będą w *Poniedziałek*, *Srode* i *Sobote* od 6-tych do 8-tych godziny zrana, od 3-iej zaś do 6-tych po południu, lecz iak nie na *Koszarach* *Kadeckich*, tylko na *Ratuszu* *Staromiejskim* w *Kafie* *Ekonomiczney*. — Wzywają się przy tym wszyscy ci, którzy *Suknie*, *Miedź*, *Cynę* i *Mosię* zaistawiali, ażeby one wykupili, inaczej będą też zżeczy przez *Aukcyę* sprzedane, gdw z powodu niedogodnego miejsca *Lombardowego*, *Effekta* też dłużej na *Ikładzie* *Lombardowym* zostać nie mogą i z tego powodu także żadne z takich *Effektow* do niejakiego czasu przyjmowane nie będą na zaistaw, póki lepsze miejsce na *Lombard* wyszukano nie zostanie. Dan na *Młysi* *Magistratu* dnia 3go Kwietnia 1807.

Stanisław Węgrzecki, Vice-Prezydent.

Deputacya *Departamentu Warszawskiego* do *Interesow* *Morskich* wyznaczona, uwiadomi wierzycieli *Wulfy* *Abrahama Bierubama*, iż tenże zgłosił się do tejże *Deputacyi*, w celu udowodnienia przysyn do zylkania ogólnego *Moratorium*, i podał wierzycieli następujących: — *Woltera* et *Kuburg* w *Sztetyniu*, mającego u siebie *Summę* *Talarow 41gr.* — *Schulza* i *Kompasiję* w *Lindau*, mającego *Talarow 168 gr 12*. — w *Warszawie* dnia 4go Miesiąca *Kwietnia 1807.*

Piotr Zaborowski *Przezdunicy.*

Dnia 13go *Kwietnia*, to jest w *Poniedziałek* po południu o godzinie 3-iej, odbywać się będzie *Aukcyę* w domu pod *Nrem 1255* na *Nowym* *Swiecie*, na pozostawłość zmarłego *Jana Fistera* *Kapelina* regimentu *Prulkiego* *Kropki*, *ktadzię* się z *Moblow*, *Sokien*, *Bielizny*, *Póścieli*, i różnych sprzętow domowych. — w *Warszawie* dnia tego *Kwietnia 1807.*

Cena targowa zboża w Warszawie i Pradze.

Od dnia 3 do 9 Kwietnia 1807.	Złote	Pol:	Gr.
<i>Plzenicy</i> korzec	38	—	40
<i>Zyta</i>	25	—	32
<i>Jęczmienia</i>	24	—	15
<i>Owla</i>	17	—	15
<i>Grochu</i> polnego	36	—	—